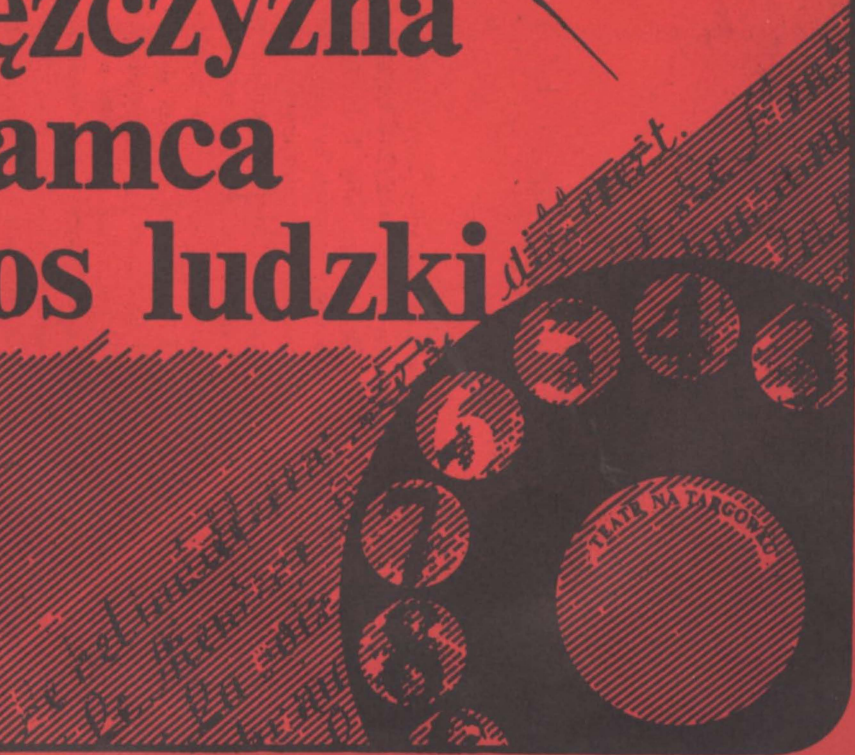


Jean Cocteau



**Mężczyzna
Kłamca
Głos ludzki**



Jean Cocteau

Le bel indifférent
Aleksandra Koncewicz, Andrzej Precigs

Mężczyzna

Le menteur
Andrzej Precigs

Kłamca

La voix humaine
Barbara Kобрzyńska

Głos ludzki

Przekład:
Jolanta Sell

Reżyseria:
Krystyna Sznerr

Scenografia:
Alina Afanasjew

Współpraca
scenograficzna:
Piotr Wajcht

Kierownictwo
muzyczne:
Lucjan Kaszycki

Premiera
29.03.1984 godz.19.00
sala kameralna

Jolanta Sell

Od tłumacza...

Jean Cocteau

1889-1963

Stał się legendą naszego wieku. Urodzony w bogatej rodzinie mieszczańskiej, cudowne dziecko Paryża, Jean Cocteau próbował wszystkiego: uprawiał akrobatyczne loty z Rolandem Garros, palił opium, lansował muzykę jazzową, był członkiem Akademii Francuskiej i doktorem honoris causa uniwersytetu w Oxfordzie. Działalność poety, który mając szesnaście lat podbił stolicę świata tomikiem wierszy, obejmowała wszystkie formy sztuki: teatr, balet, film, malarstwo, muzykę, krytykę literacką i plastyczną. Nikt chyba nie był w takim stopniu świadkiem swojej epoki, tak silnie związanym ze wspaniałym okresem sztuki współczesnej i jej walką o nowy wyraz. Niejeden z utworów Cocteau stanowi datę w tej dziedzinie. Pierwszym z nich był realiowy balet „Parada” (1917) w wykonaniu zespołu Diaghilewa, w dekoracjach i kostiumach młodego Picassa. Drugą ważną datę stanowi „Wesele na wieży Eiffla” (1921) z muzyką słynnej „Grupy Sześciu”. Ten balet satyryczny oczarował Jean Anouilha, który tak wspomina swoje młodzieńcze wrażenia z pierwszej lektury utworu: „Jean Cocteau zrobił mi prezent drogocenny i frywolny – darował mi poezję teatru”.

Powstające kolejno teatralne utwory Cocteau budzą zainteresowanie najlepszych reżyserów, aktorów tego okresu. I tak jego adaptacje „Antygony” Sofoklesa wystawia Charles Dullin, „Orfeusza” – Georges Pitojev, Ludmiła Pitojev kreuje postać Eurydyki. Po „Maszynę piekielną” sięga w 1934 roku Louis Jouvet. Ta znakomita inscenizacja przynosi Cocteau-dramaturgowi światową sławę. Sztuka ta była też grana w Polsce w latach międzywojennych; w tej bardzo osobistej wersji mitu Edypa, którą stworzył poeta, wystąpili Irena Eichlerówna i Marian Wyrzykowski. Po wojnie natomiast Teatr Słowackiego w Krakowie wystawił „Orła Dwugłowego”. W sztuce, będącej w zamierzeniu autora swoistą próbą odnowy dramatu romantycznego, zagrała Maria Malicka.

Cocteau kochał aktorów. Sam występował często w niewielkich rolach w swoich sztukach. Ukazywał się także na ekranie, poczynając od liczącego się w historii kina, wywodzącego się z poetyki surrealizmu dzieła „Krew poety”, aż po ostatni swój film „Testament Orfeusza”. To właśnie dzieło, w którym nie zawahał się przed odegraniem własnej śmierci, poeta zaprezentował w Warszawie, kiedy w 1960 roku przybył z kilkudniową wizytą do naszego kraju.

Utwory prezentowane w naszym spektaklu potraktował Cocteau jako „pretekst dla aktorów” i należą one do wznawianych najczęściej na światowych scenach.

„Głos ludzki” (La voix humaine) powstał w 1930 roku. Napisał go autor dla artystki Komedii Francuskiej Berthe Bovy. Jednoosobowa obsada, codzienny język rozmowy telefonicznej płynący z tak dostojnej sceny, były czymś zupełnie nowym, zwłaszcza dla publiczności Domu Moliere. Wiele lat później jednak ten sam utwór posłużył Roberto Rosselliniemu jako scenariusz do filmu z Anną Magnani. Na scenach amerykańskich przypominały go szwedzkie gwiazdy Ingrid Bergman i Liv

Ullman. W Paryżu „Głos ludzki” przedstawiła ostatnio aktorka polsko-rosyjskiego pochodzenia Polia Janska. W Polsce – sztukę mogliśmy oglądać w wersji telewizyjnej z Zofią Mrozowską. W 1959 roku Francis Poulenc napisał muzykę do „Głosu ludzkiego” i tak powstała „tragedia liryczna w jednym akcie”. U nas w wersji estradowej wykonały ją Krystyna Sznerer i Anna Malewicz-Madey.

„Męczyzna” (Le bel indifférent) to monodram, który zadeptykował Cocteau Edith Piaf, sam przyznając, że wiele z jej osobistych zwierzeń wprowadził do tekstu. Prapremiera odbyła się w 1940 roku, w teatrze „Bouffes Parisiens”. Reżyserował Jean Cocteau, partnerem Edith Piaf był znany aktor – Paul Meurisse. W 1957 roku Polskie Radio nadało „Męczyznę” w wykonaniu Ireny Eichlerówny i reżyserii Władysława Sheybala. Dziesięć lat później „Męczyzna” ukazał się na ekranach Telewizji, rolę piosenkarki grała Ewa Krasnodębska.

„Kłamca” (Le menteur) to jeden z licznych „pretekstów” dla aktora Jean Marais, napisany w latach trzydziestych. Z okazji dwudziestej rocznicy śmierci poety, uroczyste obchodzone w Paryżu, ten monolog zaprezentowali kolejno aktorzy: Vittorio Gassman, Michel Lonsdale, a sam Jean Marais wystąpił z przyjętym entuzjastycznie spektaklem autorskim „Cocteau – Marais”, w teatrze „Atelier”, na którego scenie niegdyś debiutował w roli Edypa.

Krystyna Sznerer

Od reżysera...

Monodramy Cocteau, które dziś prezentujemy na scenie, zawsze budziły mój entuzjazm. Podziwiam mistrzostwo, z jakim autor przeprowadza wiewskę duszy ludzkiej znajdującej się w stanie najwyższego napięcia uczuciowego przed podjęciem decyzji ostatecznych.

Pragnęłabym – jako reżyser – przejąć od autora ową wielką umiejętność dozowania i wymierzania właściwych proporcji wzlotom i upadkom uczuciowym bohaterów. Mistrz jak skalpelem rozcina nabrzmiałe krwią rany, z pasją naukowca obserwuje ofiary miotane sprzecznymi nastrojami. Owo francuskie „poczucie miary” stosowane jest wobec żywiołów takich jak rozpacz i tragiczna miłość.

Zmieniają się epoki i konwencje, ale pewne stany ducha, pewne układy między kochankami pozostają wieczne. „Głos ludzki” kojarzy mi się z miłosnymi lamentami Safony. Cocteau, tak blisko związany z Antykiem i wielokrotnie inspi-

rowany mitologią i tragedią grecką, przekazał ową atmosferę miłosnej ekstazy, znaną z dzieł tamtego okresu, a jednocześnie umiejscowił utwór w konkretnym czasie. „Święty rekwiwit” przedstawienia (tak nazywano najważniejszy element sztuki w „Reducie”) – telefon (ciagle jeszcze nowość w późnych latach dwudziestych) jest tu narzędziem przedłużenia ślubów, a w końcu – „zbrodni”. Bohaterka, uwikłana w wydarzenia dnia znane nam ze współczesnego życia, za wszelką cenę pragnie uratować swą godność i wiare w to, co najcenniejsze: szlachetność kochanka, służność swego miłosnego wyboru. Ten amalgamat drobnych obserwacji codziennego życia Francuzki ze sfer mieszczańskich z wymiarami ponadczasowego miłosnego lamentu jest pasjonujący, ale i bardzo trudny do zrealizowania na scenie.

Monodram „Męczyzna”, czyli „Piękny i obojętny”, zgodnie z prapremierą francuską, umiejscowiliśmy w klimacie „półświatka”. Staraliśmy się uwypuklić realia, ale zasadniczy problem utworu jest znany we wszelkich kregach kulturowych: niemożność porozumienia się ludzi między sobą, upływ lat, wielka miłość jednej strony, przy pustce uczuciowej drugiej.

Oba monodramy ukazują kobiety w stanie miłosnego napięcia. Wiele zmieniło się w obyczajowości od czasów, gdy Cocteau je pisał. Zachowując owo „poniżenie kobiety” zdajemy sobie sprawę z tego, że bohaterami takich cierpień mogłoby być także mężczyźni; wiele znamy podobnych przykładów z literatury i życia.

Te dwa monodramy przedziela monolog „Kłamca”. Jest to ów cień, który padał na rozmowę bohaterki „Głosu ludzkiego”. Milerzący Emil, bohater „Męczyzny” też jest kłamcą, chociaż nie mówi ani słowa. Jest kłamcą właśnie dlatego, że uchyla się od powiedzenia prawdy. Kłamstwo, podobnie jak „plotka” w operze Rossiniego „Cyrukłik sewilski”, rośnie i rozsada życie społeczne, polityczne, rodzinne. Warto poświęcić kilka minut na rozważania o tym zjawisku, zatrzymującym często życie.

Do uroczystych obchodów na cześć Cocteau, jakie mają miejsce w jego ojczyźnie, dołączamy się i my z naszym przedstawieniem, składając hołd mistrzowi, który kiedyś odwiedził naszą stolicę, a będąc na obiedzie w Jabłonnie znalazł się po tej samej stronie Wisły, co Teatr na Targówku.



Dyrektor: Jan Krzyżanowski

Kierownik artystyczny:
Józef Czernecki

Z-ca dyrektora: Roman Kacprzak

Inspicjent: Zofia Bałucka

Pracownia stolarska:
Zbigniew Biernacki

Pracownia krawiecka: Paweł Wit

Pracownia perukarska:
Danuta Słomiak

Światło: Henryk Wit

Brygadier sceny:
Wiesław Gaździarowski



Teatr na Targówku

03536 Warszawa, Kołowa 20

Rezerwacja biletów tel. 19 50 51 w. 17
lub. 19 89 76

Dojazd autobusami 160, 460, 162, 462